

# Sławomir Sztobryn

---

## Słowo wstępne

---

Kultura i Wychowanie 3, 5-6

---

2012

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Foto: archiwum własne



### Słowo wstępne

*W poprzednich numerach miałem przyjemność witać Czytelników prezentacją naszych zamierzeń i oczekiwań, w bieżącym jednak nawiązanie do tych kwestii już nie wydaje się konieczne. „Kultura i Wychowanie” ma już teraz licznych czytelników, zdobyliśmy jako współpracowników ciekawych autorów, poszerzającą się krajowa i międzynarodowa rada redakcyjna świadczy o zainteresowaniu i docenieniu wartości merytorycznej pisma. Intensywnie pracujemy nad tym, aby ministerialna ocena periodyku zaowocowała wysoką punktacją, którą zaoferujemy naszym Autorom.*

*Jednym z motywów napisania tego krótkiego wstępu jest zamieszczenie, jakie niedawno miało miejsce w Polsce w związku z procesem ratyfikacji ACTA. Czasopismo elektroniczne, które od momentu powstania jest zaangażowane w popularyzowanie Open Access, nie może pozostać bierne wobec tzw. przesunięcia aksjologicznego, które było związane z pozorowaną walką z tzw. piractwem. Nie bez przyczyny wiele środowisk uznało ten dokument za zagrożenie dla wolności – w tym także wolności słowa. I w tym miejscu warto powrócić do środowiska ludzi deklarujących zainteresowanie – zawodowe lub*

*prywatne – problematyką wychowawczą. Integralnym przecież elementem kształtowania się postaw i sposobu myślenia każdego nowego pokolenia jest krytyczna interioryzacja idei i wartości, które w kulturze już oscylują. Istotnym elementem tej kultury i nabierającym coraz większego rozmachu jest Internet, jak dotąd jedyne miejsce „wolnej” wymiany myśli na skalę globalną. Obecnie sytuacja związana z ACTA jest kolejnym ogniwem walki o wolność słowa w Polsce, bowiem pozornie została ona zakończona ustawą z 1990 roku, cenzura pozostała w postaci kościelnego imprimatur. Powstaje więc pytanie, czy elektroniczne środowisko czasopism naukowych nie zostanie obudowane takimi normami, które w przyszłości utrudnią lub uniemożliwią swobodę wypowiedzi ludziom, którzy mają wyrobione własne, niezależne poglądy niekoniecznie zgodne z poglądami silnych grup interesu – ze sferą polityki, biznesu czy wyznania. Nonkonformistów nigdy nie kochano, ale też nikt nie ma glejtu na absolutną prawdę, choć wielu (w tym również i pedagogom) się zdaje, że jest inaczej. Z drugiej strony pieniądze, władza, pozycja społeczna to doskonale znane motywy subiektywnych, oportunistycznych ludzkich zachowań. Poza tym systemy społeczne wywierają intensywny nacisk na jednostki, aby nie utracić swojej płynności – mamy więc do czynienia z adaptacją i integracją, z narzucaniem i podtrzymywaniem określonych wzorców. Procesy wychowawcze wolne od przesunięcia aksjologicznego muszą jednak dokonywać się w tym spolaryzowanym, realnym i twardym świecie, gdzie największą sztuką okazuje się umożliwienie każdej jednostce osiągnięcia pełni swego rozwoju. Obudowanie wolnej myśli wychowawcy (mistrza) i jego wychowanka niekończącymi się paragrafami prawa, nad którym nie panują nawet sami jego twórcy (patrz internetowa krytyka ACTA), narzucanie jakiejś środowiskowo wyznawanej prawdy*

podnoszonej do rangi dogmatu, marszandyzacja kultury i nauki, to czynniki tę kulturę deprecjonujące i trywializujące. Nasze pismo, mające na uwadze wysokie wartości, już w tytule głoszące powiązanie szeroko rozumianej kultury z pluralistycznie pojmowaną edukacją, gwarantuje swobodny dostęp do publikowanych treści i jednocześnie zapewnia Autorom pełną wolność wypowiedzi.

Edukacja i kultura tworzą integralne środowisko – „uniwersum idei”, z którego swobodnie powinni czerpać wszyscy, dla których jest ono ważne, ponieważ jest źródłem ich tożsamości intelektualnej, moralnej, społecznej. I z tą kwestią wiąże się druga, sygnalizowana już wcześniej, mianowicie kwestia kulturowej i edukacyjnej współpracy wszystkich środowisk profesjonalnie i nieprofesjonalnie zainteresowanych sferą kształtowania się Człowieka. Tymczasem nowa ustawa dotycząca szkolnictwa wyższego stwarza swoisty precedens, ograniczający możliwości aktywności zawodowej pracownika na rzecz pracodawcy, który może nie wyrazić zgody na pracę w innej uczelni. Mówi się o nieuczciwej konkurencji, tak jakby dobre kształcenie ludzi było w jednym miejscu cyzelowane, a w drugim torpedowane. Sprzeczności instytucjonalne wynikające z materialnej walki uczelni o przetrwanie nie są nieusuwalnym elementem życia społecznego, lecz wynikają z określonego sposobu politycznego kierowania narodową edukacją. Edukacja nie jest fabryką, tak jak kultura nie jest gumą do żucia dla zniewolonych umysłów. Koncentracja na prymacie bytu wobec ducha przypomina karykaturalnie minioną epokę, niewolenie pracownika przeczy prawom człowieka w nowoczesnej demokracji, w efekcie zamiast wybitnych osobowości mistrzów mamy bezbarwnych liderów edukacji obudowanych standardami i ilościowymi wskaźnikami, zamiast filozofii kształcenia – technikę, co zresztą jest pochodną

potraktowania pedagogiki jako dyscyplinarnie powiązanej z naukami społecznymi i pragmatycznym definiowaniem jej funkcji, zamiast wolności kształcenia mamy pozornie zniesione standardy ukryte w postaci krajowych ram kształcenia, ale te, jak wszystkie ramy, raczej ograniczają, niż stymulują twórcze podejście do swoich edukacyjnych zadań. W tej perspektywie wolne czasopisma są tym bardziej potrzebne, dają bowiem szansę zetknięcia się z autentyczną i wolną myślą, z krytycyzmem, dociekliwością, kreowaniem samego siebie w orbicie wielości i różności poglądów na świat bez barier instytucjonalnych. Wirtualny nośnik pisma jest szansą na spotkanie twarzą w twarz z Autorem, pozwala również reagować na tezy przez niego głoszone.

Paradoksalnie odpersonalizowana, zmechanizowana i okrojona materialną biedą polska edukacja jest jak rzeka, nie mogąc płynąć swobodnie jednym korytem, znajdzie sobie inne. I ten fakt pozwala patrzeć z optymizmem w przyszłość, w której „uniwersum idei” nie ulegnie petryfikacji. Pożytek – jak twierdził niegdyś B. F. Trentowski – może iść w parze ze szlachetnością, trzeba jednak o nią wciąż się upominać, widząc w niej jeden z podstawowych celów rozwoju Człowieka.

Zapraszamy do współpracy.

Redaktor Naczelny

Sławomir Sztobryn